TWOJE IMPERIUM
1 złoty w tym 7% VAT

**Punki z Lubawki znalazły sposób na robienie prawdziwych zadym**

# Kwiatki i butelki

**Jeszcze niedawno w szkołach tępili ich za wygląd. Dzieci na ich widok piszczały, babcie robiły znak krzyża, dorośli spluwali. A teraz mówią o nich: – Nasze kochane punki!**

Dziś grupa liczy 30 osób. Punki od razu rzucają się w oczy: nie wyglądają na młodzież zaangażowaną społecznie. Mają tatuaże, noszą kolczyki i wisiorki z kłódek. I nikt by ich nawet nie podejrzewał, że to właśnie oni nauczą się zdobywać pieniądze z Unii Europejskiej na różne pożyteczne cele!

– To, co teraz robimy, ma może mało wspólnego z tradycyjnym ruchem punkowym, kojarzącym się z anarchią. Ale takie przyszły czasy, że jak nic sami nie załatwimy, to i nic nie będziemy mieli! – uważa 20-letni Krzysiek Firlit.

Krzysiek i jego kumple chcą coś dobrego zrobić ze swoim życiem. I to koniecznie w Lubawce, 30 km od Wałbrzycha. Pokończyli szkoły średnie, na dalszą naukę nie mają pieniędzy. Pracę w Lubawce znaleźć można co najwyżej dorywczą, na stałą nie ma co liczyć.

## Zaczynali w... chlewie

W szkołach tępiono ich za wygląd. Dzieci na ich widok piszczały, dorośli spluwali.

– Na szczęście rodziców mamy tolerancyjnych – uśmiechają się. Bo fascynacja ostrą muzyką i ruchem punkowym była dla nich ważniejsza niż opinie tych, którzy oceniali ich wygląd, a nie to, co mają w głowach. Założyli własny zespół.

– Próby mieliśmy w... chlewie u kumpla – wspominają. – Zimno tam było, deszcz lał się na głowy. A myśmy tam... marzyli o zorganizowaniu w Lubawce prawdziwego koncertu!

Poszli z tym pomysłem do Bożeny Pełdiak z lubawskiego Domu Kultury. To spotkanie odmieniło ich życie.

– Bożena zachęciła nas do konkretnego działania, nauczyła zdobywać pieniądze. Opiekuje się nami.

## Odmieniła ich kobieta

– Punki faktycznie zapoczątkowały istnienie naszej grupy – przyznaje Bożena Pełdiak, opiekunka Centrum Aktywności Młodych *Granica*.

– Teraz chcemy otworzyć w Lubawce pub, bo u nas nie ma porządnego miejsca dla młodych ludzi – mówią Krzysiek, Mariusz i Łukasz. – Weźmiemy kredyt na działalność gospodarczą w ramach rządowego programu *Pierwsza praca*, a burmistrza poprosiliśmy o pomieszczenie na lokal. Zgodził się. Dzięki temu stworzymy w mieście kilka nowych miejsc pracy, także dla siebie, a nasi rówieśnicy będą się mieli gdzie spotykać.

Pewnie dlatego wzięli się też za porządkowanie parku.

– Posadzimy krzewy, to na wiosnę będzie tu dużo ładniej. Kwiatki są przecież fajniejsze, niż walające się po klepisku butelki! – mówią.

Pieniądze na krzewy *Granica* załatwiła z Unii Europejskiej. Punki wymyśliły, żeby w taki sam sposób zdobyć pieniądze na kilka koncertów dla młodzieży. Pani Bożena napisała wniosek i 15 tys. zł wpłynęło już na konto. Punki zaś myślą o kolejnym wniosku.

– Zupę chcielibyśmy rozdawać ubogim – planują. – Tylko czy ludzie w Lubawce nie będą się wstydzili przychodzić po darmowe jedzenie? Tu się wszyscy znają, biedni ludzie mogą się krępować...

RAFAŁ KOWALEWSKI

**Burmistrz Tomasz Kulon jest pod wrażeniem działalności punków. Nawet gościnnie zasiadł za perkusją w ich zespole...**

**Tutaj ma siedzibę *Granica*. Tu także odbywają się próby zespołu *Arizona Garaż*. – Nawet nie palimy w tym miejscu papierosów, żeby zawsze był porządek! – podkreślają punki**

**Jesienią zasadzili w parku krzewy. – Przyjemniej będzie patrzeć na zieleń, niż na walające się puste butelki! – wyjaśniają**